

Intencje mszalne w tygodniu 10.08 - 16.08.2026 r.

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	+Stanisław Jastrzębski - 2 rocznica śmierci
Wtorek	18.00	+Tadeusz Kolanko - od Magdaleny i Konrada Ciupa z rodziną
Środa	18.00	+Tadeusz Kolanko - od pracowników wodociągów z Gminy
Czwartek	18.00	+Marcin i Henryk Parylak
Piątek	18.00	+Weronika Czapka
Sobota	8.00	+Tadeusz Zajdel
Sobota	10.30	+Janina, Bronisław Bronisława Smaga
Sobota	15.00	Msza Święta ślubna
Niedziela	8.00	+Wanda, Władysław, Zbigniew Mercik
Niedziela	10.30	+Jan Maria Wiktorja Jastrzębski
Niedziela	15.30	za parafian

Ogłoszenia duszpasterskie - 9.08.2026 r.

- Dziś 19 Niedziela zwykła. Trwa czas wakacji, pamiętajmy o Bogu, Kościele, i o praktykach chrześcijańskiej wiary.
- Codziennie w sierpniu Apelowa Modlitwa maryjna o godzinie 20.40. Zapraszam parafian - i nie tylko - do drogi wiary i modlitwy według tematu: **Rodzina Ulmów darem na nasze czasy....**
- W tym tygodniu w Liturgii Kościoła wspominamy Świętych i Błogosławionych: 10.08. - Św. Wawrzyniec, 11.08. - Św. Klara, 12.08. - Św. Joanna Franciszka de Chantal, 13.08. - Matki Bożej Kalwaryjskiej, 14.08. - Św. Maksymilian Maria Kolbe, 15.08. - Uroczystość Wniebowzięcia NMP.
- W dniu 15.08. - Msze Święte o godzinie 8.00, 10.00 - dożynkowa i o 15.00 ...**
- Na Miva Polska - 26 lipca - parafianie ofiarowali; 1521, 00 złp. Dziękuję bardzo Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom...
- Dożynki parafialne w dniu 15.08 - na Mszy Świętej - o godzinie 10.00.
- Powoli kończymy remont budynku gospodarczego. Dalsza część prac po 16 sierpnia.
- Nie zapomnijmy o parafialnej i fejsbukowej stronie internetowej; **Parafia Wietrzo - Archidiecezja Przemyska.pl** - zachęcam do odwiedzania i zapoznania się z przesłaniem tych stron. Dziękuję tym, którzy prowadzą te strony.
- Do sprzątania kościoła - na piątek - 14.08 - proszę; Knap, Rymek, Białogłowicz, Czelniak. Dziękuję rodzinom; Klaczak, Frankowicz, Rajchel za ostatnie sprzątnie kościoła i za świeże kwiaty do ołtarza. Bóg zapłać.
- Tygodnik „Niedziela” - jak zawsze - dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.



KRÓLOWA ANIOŁÓW



Parafia Wietrzo Św. Michała Archaniola
nr 32 / 9.08.2026r. (Rok XII).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzo.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18

19 Niedziela Zwykła Karmię Was tym, czym sam żyję...

„A oto Pan przechodził. Gwałtowna wicher rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem. Ale Pan nie był w wicherze. A po wicherze trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu szmer łagodnego powiewu.

Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do groty”...



Z Pierwszej Księgi Królewskiej (1 Krl 19,9a.11-13)

A oto Pan przechodził... Tak, trzeba wziąć jedno małe ziarenko wiary, i zasadzić w sercu – kto się dziś odważy? Świat mówi inaczej: sięgajcie po więcej, bo się wam należy, mierzcie wyżej, miejcie ambicje, uwierzcie w siebie – tak to chwalebne, to dziś zalecane i polecane.

A Bóg mówi jakże inaczej: sięgnąć po to, co niepozorne, co się słabo zapowiada, wzrost da On sam, Pan Bóg. Z Jego wielką wiedzą, wiarą, nadzieją trzeba brać do ręki to jedno małe ziarno i zasiewać... Urośnie za wiele, wiele dni, ale urośnie...

Dziś i ja szukam wytchnienia w cieniu tylu potężnych drzew wiary, kosztuję ich owoce... Zasadzili je kiedyś: Abraham, Mojżesz, Elias, Św. Piotr i Paweł, Dawid, Św. Franciszek i Klara, Św. Jan Paweł II, i wielu jeszcze innych w historii. Sadzili małe, maleńkie nasionka, najmniejsze, a one dziś są wielkimi drzewami, które dają schronienie. Pan przyszedł i dał im wzrost... Warto o tym pamiętać.

Ks. Ireneusz Wójcik - proboszcz

Czy Pan Jezus bał się śmierci ?

Wielu ludzi nosi w sobie obraz Jezusa, który wobec cierpienia i śmierci pozostaje spokojny, jakby wszystko znosił bez drżenia, bez wewnętrznego bólu, bez lęku. Taki obraz Jezusa wydaje się pobożny, ale w gruncie rzeczy oddala nas od prawdy Ewangelii. Jezus nie był aktorem, i nie przeszedł przez Mękę jak przez napisany filmowy scenariusz, w którym nie ma miejsca na emocje. Ewangelia pokazuje coś odwrotnego: Pan Jezus stanął wobec śmierci całym swoim człowieczeństwem, to ważne, chrześcijaństwo nie opiera się na znaku obojętności wobec bólu i śmierci. Lęk przed śmiercią nie jest dowodem słabości wiary, ale jest jednym z najbardziej ludzkich doświadczeń. Powszechnym zjawiskiem jest dziś strach przed śmiercią, często związany z przywiązaniem do własnego świata, planów, bezpieczeństwa i również wyobrażeń o szczęściu. I w tym sensie Jezus nie stoi daleko od człowieka, ale wchodzi dokładnie tam, gdzie człowiek najbardziej drży.

Gdy patrzymy na Ogrójec, mękę i krzyż przez nasze chwile, łatwo zapomnieć, jak brutalna była to śmierć. Śmierć Jezusa nie była estetyczna, wzniosła ani „ładna”, była hańbiąca, gwałtowna i pełna ciemności, była to śmierć dramatyczna, śmierć wśród nienawiści, szyderstwa, okrucieństwa i osamotnienia. To nie był spokojny oddech Świętego odchodzącego w aurze pociechy. To było wejście w otchłań ludzkiego zła. Właśnie dlatego pytanie, czy Jezus bał się śmierci, nie powinno nas gorszyć. Ono powinno nas zatrzymać. Jezus nie udawał odwagi. Nie zamknął ust na własne cierpienie. W Ogrójcu prosi Ojca, by ominął Go kielich męki, a na krzyżu wypowiada słowa opuszczenia: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?”... W interpretacji tekstu z Ewangelii są to słowa dotyczące granic ludzkiej rozpacz i samotności. To czyni tę scenę tak przejmującą. Pan Jezus nie jest bohaterem z marmuru, supermenem, jest Synem, który w swoim człowieczeństwie przeżywa ciężar śmierci jako utratę wszystkiego, co ludzkie: relacji, nadziei, możliwości, czy bliskości. Nie można uczciwie czytać Ewangelii i jednocześnie twierdzić, że śmierć nic Go nie kosztowała. Kosztowała Go wszystko. Tak, sens drogi chrześcijańskiej objawia się dopiero wtedy, gdy zobaczymy, co Jezus zrobił ze swoim strachem. Nie zaparł się go, ale zaniósł do Ojca. Nie uciekł od cierpienia w cynizm, bunt czy rozpacz, lecz przeszedł przez nie w modlitwie. Jezus umiera, modląc się: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego”... Są to słowa człowieka, który mimo tych ciemności wybiera zaufanie. Odwaga Jezusa polegała na tym, że lęk nie odebrał Mu miłości. Bał się, ale nie uciekł. Drżał, ale nie przestał ufać. Jezus przeszedł przez śmierć nie dlatego, że była ona łatwa, ale dlatego, że On był wierny Ojcu i wierny człowiekowi. Wiara nie zawsze usuwa ciemność, ale zawsze daje siłę, by przez nią przejść. Jezus nie dostał tzw. wyjścia awaryjnego, nie został wyjęty z cierpienia. Ale wszedł w nie z Ojcem i dlatego śmierć nie miała ostatniego słowa. Centrum chrześcijaństwa to nie śmierć ale zmartwychwstanie.

Dlatego odpowiedź na pytanie „czy Jezus bał się śmierci?” brzmi: tak, bał się. Ten lęk czyni Go tak bliskim każdemu, kto przeżywa lęk, bezradność czy ciemność. Jezus nie zbawia nas z bezpiecznego dystansu. Zbawia nas od środka ludzkiego doświadczenia. Wchodzi w lęk, opuszczenie i cierpienie, a potem przeprowadza przez nie ku życiu. Nie po to, by wmówić człowiekowi, że śmierć nie boli, ale po to, by pokazać, że nawet tam można nie utracić Boga. (cdn.)



Zagrożenia duchowe. Cz. 1.

Kościół ostrzega swoich wiernych przed duchowymi zniewoleniami związanymi z tzw. Zagrożeniami duchowymi czyli również z przewidywaniem przyszłości.

Wróżbici i wróżki, jasnowidze itp. obiecują że dadzą na wszystko odpowiedzi, że mają również

odpowiedzi na najważniejsze pytania o przyszłość, zdrowie czy relacje. Kościół katolicki przestrzega jednoznacznie: sięganie po tego typu „pomoc” nie tylko nie daje prawdziwego poznania przyszłości, ale stanowi realne zagrożenie dla życia duchowego człowieka i przynoszą zniewolenie lub uzależnienia.

I tak;

Kościół jednoznacznie zakazuje korzystania z usług jasnowidzów i wróżbitów. Wróżbiarstwo jest uznawane za praktykę sprzeczną z wiarą i zaufaniem do Boga. Demony nie znają przyszłości – mogą jedynie manipulować człowiekiem. Katechizm stanowczo potępia horoskopy, tarot, chiromancję i jasnowidztwo.

Biblia - Pismo Święte - podaje przykład króla Saula, którego sięgnięcie po wróżkę zakończyło się tragedią. Chrześcijanin powinien zawierzać przyszłość Bogu, a nie szukać odpowiedzi w magii....

Pragnienie kontroli nad przyszłością.

Coraz więcej osób – w tym także ludzie znani z mediów – sięga dzisiaj po porady jasnowidzów, chcąc uzyskać pewność co do przyszłych wydarzeń. Motywacją jest zwykle ta sama: lęk przed nieznanym i potrzeba kontroli nad tym, co dopiero nadejdzie. Zamiast cierpliwie oczekiwać na to, co przyniesie Boża Opatrzność, próbują „zajrzeć za zasłonę jutra” przy pomocy wróżbitów.

Kościół jasno wskazuje jednak, że taka droga nigdy nie prowadzi do dobra.

Czarna magia zamiast duchowego rozeznania

Według nauczania Kościoła jasnowidze są albo zwykłymi oszustami, albo – co znacznie groźniejsze – osobami otwierającymi się na wpływ złych duchów. Demony same nie znają przyszłości. Mogą jedynie obserwować ludzkie zachowania i na tej podstawie przewidywać pewne schematy, nie mają jednak dostępu do Bożych planów. Święci przyjmują przyszłość z pokorą i zaufaniem wobec Boga.

Wróżbici natomiast próbują aktywnie ją „wydobyć”, często za pieniądze, dostosowując odpowiedzi do oczekiwań klientów.

(cdn.)